

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A Z.S.R.R.

BERLINER TAGEBLATT z 14/VI. Koresp. z Warszawy pisze, że druga nota sowiecka jeszcze bardziej zaostrzyła naprężenie, wywołane zamordowaniem Wojkowa. Rząd sowiecki twierdzi bez podania dowodów, iż w Polsce istnieją organizacje rosyjskich emigrantów, wrogo usposobione do Sowietów, które rząd polski nie tylko toleruje, ale nawet popiera. Jeżeli Sowiety posiadają dowody, to dziwne jest, iż ich do noty nie załączyły, wówczas bowiem musiałyby ta nota wywołać reakcję dyplomatyczną. W obecnym stanie rzeczy notę uważają koła tutejsze za typowy manewr dywersyjny, podjęty dla celów agitacyjnych. Istnieje tutaj przekonanie, - pisze kor. - że rząd polski uważa ją za nierzeczową i niepoważną i nie udzieli żadnej odpowiedzi. Jeżeli jednak Sowiety dostarczą dowodów, to rząd polski

będzie zmuszony do udzielenia odpowiedzi.

FRANKFURTER ZEITUNG z 14/VI. Koresp. z Warszawy pisze że w tutejszych kołach politycznych druga nota sowiecka wywołała niezadowolone. Stawianie żądań niemożliwych do wypełnienia jest obliczone albo na wewnętrzny użytek Sowietów, albo jest świadomą prowokacją. /Podk. autora/. Żadne państwo nie pozwoli sobie narzucić stosowanie odrębnych praw wobec agitatorów antysowieckich, jak również żadne państwo nie zgodzi się na wydalenie określonych osób. Ponieważ Rosja, wnioskuje logicznie na podstawie noty do Polski nie mogłaby ścierpieć, aby dopuszczono te osoby do innych państw sąsiadujących z Polską, pozostałoby jedynie wydanie tych osób Rosji. Co zaś to miałyby oznaczać, dowodzą tego masowe egzekucje sowieckie. Powyższe informacje zaczerpnięte od poważnej osobistości uzupełnia kor. stwierdzeniem, że polityka Marszałka Piłsudskiego, prowadzącego sobiście sprawy zagraniczne pod nieobecność Ministra Żalskiego, jest wybitnie pokojowa. Kor. pisze dalej, że masowe egzekucje i druga nota sowiecka wywołały tutaj bardzo zły nastrój; nie mówiąc o oburzeniu, ponieważ dopatrują się w tem dowodu nerwowej nieobliczalności kół sowieckich, która kryje w sobie niedające się przewiżać niebezpieczeństwa.

WELTBUHNE z 14/VI. W art. red.nacz. Osietskiego omawia obecną sytuację polityczną w Europie wschodniej, wywołaną przez konflikt polsko-sowiecki. P. Osietski podkreśla, że nawet jeśli uda się zażegnać grożące pokojowi niebezpieczeństwo, nie oznacza to jeszcze, aby najbliższa nawet przyszłość była zabezpieczona.



Rozsądny minister Spraw Zagranicznych Polski p. Zaleski - oświadcza Osietzki - ze swej strony dokładał dotychczas wszelkich możliwych starań, aby dać Rosji takie zadośćuczynienie, jakiego na ona prawo się domagać. Poza tem starał się on przez mądrą pojedynawczość wpłynąć uspakajająco na zrozumiałe zresztą podniecenie Litwinowa. Polska polityka zagraniczna, która ostatnio dość często ulegała naciskowi ze strony szowinistów, w tym wypadku zdobyła się na czyn, z którego korzyści płyną na całą Europę. Ci z pośród Niemców, którzy zuchają kalumnje na Polskę, powinni obecnie zastanowić się nad tem, co by się stało, gdyby zakatwienie tego konfliktu powierzono nie panu Zaleskiemu, który posiada pełne poczucie odpowiedzialności za wszelkie poczynania, lecz jakiemuś pełnomocnikowi p. Hallera lub Korfańskiego. Wspominając o ostatnich egzekucjach w Rosji oświadcza p. Osietzki: Jest to barbarzyństwo i ciężki błąd polityczny. /Osietzki - jak również i tygodnik Weltbühne znani są ze swych sympatyj dla Sowieców/.

ROTE FAHNE z 14/VI. zamieszcza dużą odbitkę fotograficzną z Warszawy, przedstawiającą długi ogonek ciekawej publiczności warszawskiej, pragnącej zobaczyć zwłoki p. Wojkowa w Pósolstwie Sowieckiem. Ilustrację objaśnia napis, że to przeszło 60.000 robotników warszawskich demonstruje u trumny zamordowanego towarzysza Wojkowa.

DER TAG z 16/VI. W tygodniowym przeglądzie polityki zagranicznej pisze Otto Hoetsch, że polityka polska po zerwaniu stosunków anglo-sowieckich dążyła do doprowadzenia do zawarcia traktatu gwarancyjnego z Sowiecami. Po zamordowaniu Wojkowa Polska zachowała się nadzwyczaj umiarkowanie, posunęła się do najdalejszych możliwych granic. "Tem ostrzeżeniu uwydatnia się kontratak z Moskwy - pisze autor. - Obie jej noty i prasa sowiecka zajęły takie stanowisko, że to musi drażnić, a nawet druga nota sowiecka zatarg powiększa przez swój wyrost ultimatywny charakter.

KÖNIGSBERGER HART.ZEITUNG z 11/VI. uważa, że nota sowiecka do rządu polskiego była bardzo ostra. Odpowiedź na nią rządu polskiego, który ocenia słusznie obecną sytuację, utrzymana jest w bardzo spokojnym tonie. Zamordowanie Wojkowa nie wywoła żadnego starcia zbrojnego; ani Polacy ani Rosjanie nie wyjmą miecza przeciw sobie. Napręży ono tylko jeszcze więcej sytuację w stosunkach angielsko-sowieckich. Reakcja rządu sowieckiego przez urządzenie demonstracji, wyroki śmierci, może dołać tylko oliwy do ognia.

KÖNIGSBERGER ALLGEMEINE ZEITUNG z 11/VI. przypuszcza, że w Anglii być może, cieszą się z tego, że wskutek ostatniego wypadku naprężą się stosunki polsko-angielskie, jednakże w Warszawie panuje z tego powodu wielkie przygnębienie. Niema najmniejszej wątpliwości, że rząd polski nie miał nic wspólnego z morderstwem. Postępowanie rządu polskiego po morderstwie jest zupełnie na miejscu.

ECHO DES OUEST z 11/VI. w różnych drobnych artykułach insynuuje, że morderstwo było dziełem ofensywy i że morderca był "kreaturą Piłsudskiego".

IZWIESTJA z 12/VI. uważają, że nota rządu polskiego i odpowiedź sowiecka są dokumentami, posiadającymi wielkie znaczenie historyczne. Stanowią one punkt zwrotny we wzajemnych stosunkach obu państw. Czy punkt ten stanowić będzie etap na drodze

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

---

TREŚĆ:

zbliżenia między obu państwami i ustalenia rzeczywiście pokojowych sąsiedzkich stosunków, czy też wymiana not jeszcze bardziej zaostrzy i tak naprężone stosunki - wykaże najbliższa przyszłość. Jesteśmy głęboko przekonani, że 3 warunki wysunięte w nocie rządu S.R.R. stanowią niezbędne minimum, bez wykonania których nie może być mowy o utworzeniu normalnych warunków współżycia między Polską i Z.S.R.R. Twierdzimy najkategoryczniej, że trzy punkty sformułowane w nocie sowieckiej, ani w jednym słowie nie naruszają suwerenności polskiej."

Czy uda się londyńskim spiskowcom sprokować trudności między Z.S.R.R. i drugimi państwami i wtrącić ich narody w krwawą walkę - zależy w chwili obecnej od tego, czy rząd polski znajdzie w sobie dość męstwa i zdecydowania, aby odeprzeć prowokacyjne usiłowania i czy czynem zademonstruje swe dążenia do pokoju.

Z  
PRAWDA z 12/VI. zamieszcza wywiad chargé d'Affaires w Polsce, Arkadiewem, który powiedział m.in.: Zabójstwo Wajkwa się nie wstrząsnęło społeczeństwem Polski, a szczególnie klasą robotniczą. Szerokie warstwy jasno zdają sobie sprawę, że zabójstwo Wajkwa pozostaje w ścisłym związku z prowokacją burżuazji angielskiej, która zdecydowała się na wystąpienie przeciwko Z.S.R.R. Arkadiew stwierdza, że pogrzeb posła Wajkwa urządzony był przez rząd polski z niezwykłą okazałością. Na zakończenie wywiadu Arkadiew zauważył, że zadaniem bardziej aktualnym, niż kiedykolwiek, jest - wzmocnienie siły bojowej rządu sowieckiego; albowiem to tylko zmusi wrogów Z.S.R.R. do wrzymania się od niego na przyzwolonej odległości.

THE MORNING POST. Kor. dypl. z 14/VI: donosi, że zamach został zainicjowany w Moskwie. Dziennik nadto podkreśla, że strzały oddane do Wajkwa, były przeznaczone dla Rosenholza.

RUDE PRAWO z 14/VI. ogłasza artykuł b. posła komunistycznego na Sejm polski, królikowski, który całą winę za zabójstwo Wajkwa składa na rząd polski. Wywody autora zawierają następujące zarzuty: motelnymi sprawcami morderstwa są: Piłsudski i jego rząd faszystowski. Żaden gest ani słowo nie uwolni tych osób od tej odpowiedzialności. Faszystowski przewrót w Polsce miał różne cele: w każdym razie jeden cel pewny, a mianowicie: przygotowanie wojny przeciwko związkowi sowieckiemu.

NARODNI POLITICA z 10/VI zamieszcza art. wst. poświęcony Sowietom, w którym zaznacza, że ostatnie wypadki tak wpłynęły na Moskwę, że straciła głowę, co w polityce stanowi największe niebezpieczeństwo. Zamordowanie sowieckiego posła w Warszawie jest wydarzeniem - pisze dziennik - które moralnie może być jedynie potępione. Oczywiście jednak, iż do czynu tego nie przyczynił się, ani ponieść nie może winy rząd polski: Zaproponował on kiedyś sam ochronę policyjną posłowi, który ją odrzucił. Następnie, co jest faktem znacznie ważniejszym, po bitwie pod Warszawą w r. 1920, nie Polsce nie zależy na zmianie systemu w Rosji. Wreszcie zamach został dokonany przez rosyjanina, rosyjskiego monarchistę i nie ma to znaczenia, czy wskutek różnych okoliczności rosyjanin ten był obywatelem polskim, czy innym. Pomimo tych oczywistych faktów rząd sowiecki wystosował do rządu polskiego notę tak arogancką w tonie, iż trudno o przykład czegoś podobnego w stosunkach i formach międzynarodowych.

LIDOVE NOWINY z 10/VI. drukują na wstępie korespondencję z Warszawy p.t. "Polska a Sowiety". Autor konstatuje, że całe



społeczeństwo polskie bez różnicy przekonań politycznych - kategorycznie potępiło zbrodnię warszawską. Jest również rzeczą wykluczoną, aby komuś zależało na zabójstwie posła Wojkowa, cieszącego się ogólnym uznaniem, aby na stanowisku posła nastąpiła zmiana. Kor. zaznacza, iż rząd polski starał się o lojalność w stosunku do Sowietów; chronił się przed pobytem niektórych wybitnych emigrantów rosyjskich, jak np. Milukowa. Poseł Wojkow nie zgodził się na proponowaną mu ochronę policyjną, przyczem zupełnie sam odbywał częste przechadzki po mieście. Korespondencja kończy się wyrażeniem przekonania, iż przypuszczalnie stosunki polsko-sowieckie nie ucierpią z powodu zamachu warszawskiego; ucierpi natomiast emigracja rosyjska w Polsce.

VADERLAND z 8/VI. W związku z zabójstwem Wojkowa pisze: Ostatnimi laty a szczególnie od czasu objęcia rządów przez Piłę sudskiego Polska ciągle czyniła co mogła, by uzyskać możliwie jaknajlepsze stosunki z Sowietami. Polska ma zbyt wiele trudności wewnętrznych, by zając zarazem wrogie stanowisko i wobec Rosji i wobec Niemiec, a ponieważ niezmiernie jest trudno uzyskać dobre stosunki z sąsiadem zachodnim bez bardzo ciężkich ofiar /wspomnieć wystarczy o G. Śląsku, Gdańsku, walce przeciwko Niemcom, Polsce/, pragnie się uzyskać chociażby znośne stosunki z Rosją. Dalej autor powiada, że w Polsce pomiędzy robotnikami wpływy komunistyczne wzrastają i z tego powodu lepsze stosunki z Rosją są wskazane. Art. dodaje, że u białorusinów komunizm często łączy się z nacjonalizmem. Gdyby doszło do konfliktu z Rosją, to znaczna część armji musiałaby być użyta przeciw ruchom powstańczym. Pismo wskazuje na szereg artykułów w prasie polskiej przeciw polityce pro-angielskiej. Pragnie się przyjaźni z Anglią, co zrozumiałe jest ze względów ekonomicznych, lecz prasa stanowczo jest przeciwna, by Polska miała zostać instrumentem Anglii przeciwko Rosji. Polska pragnie przyjaznych sąsiedzkich stosunków z Rosją. Ta przyjaźń sąsiedzka jest ponownie poważnie zagrożona przez akcję rosyjskich emigrantów, która była już przyczyną trudności polsko-rosyjskich. Obecnie komplikuje ona trudną już sytuację.

CORRIERE DELLA SERA z 12/VI. Uznając, że sytuacja europejska jest poważnie zakłócona ostatnimi wypadkami w Warszawie i Moskwie, nie sądzimy jednak, by była niepokojąca. Polska daje Moskwie wszelkie zadośćuczynienie, zgodne z jej godnością. Są niesprawiedliwione alarmy o mobilizacji w Polsce i Rumunji. Rząd moskiewski nie może napadać nikogo, chyba że dotknięty zostanie nagłym napadem szaku.

#### STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

---

BERLINER TAGEBLATT z 14/VI. pisze z okazji powiadomienia misji państw, reprezentowanych w Radzie Ambasadorów przez niemiecki o zburzeniu fortyfikacji nad granicą wschodnią, że to zawiadomienie posiada mniej lub więcej charakter techniczny i nie należy doń przywiązywać większej wagi, jak to potwierdzają dobrze poinformowane strony. Będzie ono platformą dla dalszego omawiania tej sprawy i dla jej definitywnego załatwienia.

BERLINER TAGEBLATT z 13/VI. W kor. z Genewy pisze: Ze spraw obchodzących Niemców, najważniejsza sprawą jest burzenie fortyfikacji, tembardziej, że 15. bm. upływa termin. Niemcy doniosą o





zburzeniu w nocy i załączą fotografię. Uważają tu jako pewne, że to zostanie uznane za wystarżające. Minister Stresemann nie myśli z pewnością rozpatrywać tej sprawy pod kątem widzenia prestige'u.

KOENIGSBERGER ALLGEMEINE ZEITUNG z 10/VI. omawiając przemówienie nadprezydenta Siehra, dziennik pisze, że nadprezydent Siehr w swem przemówieniu wykazywał szkody, jakie przynosi Prusom wschodnim bezsensowny polski korytarz /dosłownie nadprezydent wyraził się; że "duszająca obręcz korytarza osłabia tętno naszego życia gospodarczego". Nadprezydent wśród innych specjalnych żądań Prus wschodnich, postawił jako bardzo ważną do omówienia kwestję taryf.

## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

### URZĄD ŁÓDEWSKO-SOWIECKI.

---

DZIEN KOWIENSKI z 10/VI. podaje pogląd prasy łódzkiej, omawiającej obszernie sytuację wywołaną układem łódzko-sowieckim. Prasa łódzka bardzo sceptycznie zapatruje się na układ łódzko-sowiecki. Jedynie organ ministra spraw zagranicznych Łotwy stwierdza, że układ pomiędzy Łotwą a Rosją jest dużym krokiem naprzód w rozwoju łódzkiej produkcji. Latowie pisze, że zniżka stawek celnych na sowieckie towary wywołała taki stan rzeczy, że Łotwa będzie pod względem gospodarczym częścią składową Rosji Sowieckiej. Wiadomo, że takie sukcesy gospodarcze kończą się odpowiednimi rezultatami politycznymi. Co do zamówień sowieckich, to trzeba mieć na uwadze, że nie zawsze zamówienia przyobiecane w praktyce były udzielane. Podpisanie traktatu handlowego z Rosją Sowiecką w chwili, kiedy Anglja zrywa z Rosją wszelkie stosunki, należy uważać za lekomyślne.

BRIVA ZEME z 10/VI. uważa, że Sowiety układ z Łotwą pragną wyzyskać przeciw Anglji i innym państwom Europy. W obecnej chwili podpisanie tego traktatu jest faktem, godnym ubolewania.

### SPRAWA PAKTU FRANCUSKO-AMERYKANSKIEGO.

---

LE MATIN z 15/VI. W przychylniej odpowiedzi Ameryki w sprawie paktu przyjaźni francusko-amerykańskiego pisze: W Ameryce objawił się wielki entuzjazm dla myśli rzuconej dnia 6-kwietnia przez ministra Brianda w 10-tą rocznicę wystąpienia Ameryki po stronie sprzymierzonych, aby zawrzeć pakt wiecznej przyjaźni. Opowiedzieli się za nim republikanie i demokraci, zalecając rządowi podjęcie projektu ministra Brianda. Rozumie się, że przyszłe rokowania będą prowadzone z uwzględnieniem specjalnych interesów obu państw i ich odrębnej sytuacji w świecie. Żaden z tych krajów nie zgodziłby się na zaciągnięcie zobowiązań, których w przyszłości nie mógłby dotrzymać i które nie byłyby w zgodzie z innymi traktatami. Najważniejsza - pisze w końcu, że Ameryka wyciągnęła do nas rękę. Stanowisko jej w tym względzie posiada ogromne znaczenie, zwłaszcza, że nawet pośrednio usiłuje trzymać się zdaleka od spraw starej Europy. Będzie to należycie ocenione zwłaszcza w Genewie, gdzie obradują nad usunięciem możliwości zatargu.

